№ 29. Kraków 7 Lutego — Środa. Rok 1855.

**Wychodzi w Krakowie**
codziennie o godzinie 8½ rano, wyjąwszy Poniedziałki i dni następujące po świętach.

**Cena:**
w Krakowie miesięczna 1 złr. 30 kr. — kwartalna 4 złr.
w kraju kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 złr. m. k.

**Przedpłata**
przyjmuje się w księgarni Józefa Czecha przy Głównym Rynku N. 453. Pieniądze przesyłają się *franco* pocztą wprost do bióra redakcyi Czasu wyraziwszy na kopercie „prenumeracyjne pieniądze“.

# CZAS



## Kraków 6 lutego.

**Korespondent z Frankfurtu do *Indépendance Belge* przytacza tekst okólnika przesłanego z Paryża 26go stycznia do ajentów dyplomatycznych przy dworach niemieckich, który może być uważanym za odpowiedź na ostatnią notę pruską:**

Panie! gabinet berliński przedsięwziął nieodpowiedzieć wprost na ostatnie komunikacye gabinetu wiedeńskiego, wolał raczéj udać się do członków Związku; Frankfurt zatem jest miejscem schadzki obu wielkich mocarstw niemieckich. Dawno przygotowana kryzys zbliża się dziś do kresu, a rząd cesarski z najszczerszym tylko żalem idzie za jéj rozwojem. Własna nasza pod tym względem drażliwość daje nam miarę drażliwości innych. Nie mamy zatem chęci mięszać się w sprawy cudze, które z powodu zagmatwania mogą tylko przez dotyczące państwa dokładnie być znane i załatwione. Lecz jesteśmy sąsiadami Niemiec, co tego wielkiego kraju dotyczy nie jest nam obojętne, i w chwili kiedy symptoma rozdziału pojawia się w jego łonie, możemy oddać sobie lojalne świadectwo, że nie przyczyniliśmy się do utrudnienia sytuacyi, nad którą ubolewamy.

Skoro tylko Rosya objawiła ambitne swoje zamiary, polityka nasza dobitnie się określiła. Wspierać Turcyę w odpieraniu nieprawéj zaczepki, narażającéj równowagę europejską, zmusić imponującą zgodnością zbiorowéj woli gabinet petersburgski do zrzeczenia się zamiarów, które ogólne sumienie potępiało, połączyć ewentualnie w jedną całość siły całéj Europy, któréj równe niebezpieczeństwo zagrażało, oto był plan postępowania jakiśmy sobie zakreślili, a który W. Brytania wspólnie z nami przyjęła Pomimo odcieniów sytuacyi, i przebiegu wypadków, spodziewaliśmy się w ciągu ostatniego roku, że cel naszych usiłowań osiągniętym zostanie. Konferencye otwarły się w Wiedniu, i wybór sam téj stolicy, jako też i porozumiewanie się z Austryą i Prusami, wyświetlały jasno, że Francya i Anglia nietylko nie myślą się obejść bez Niemiec, lecz przeciwnie pragną złączyć się z niemi, i uczynić je pod pewnym względem sędzią rozpraw, w każdym razie rozpraw tych niezakończać bez ich wiedzy lub z ich szkodą. Nigdy jeszcze niewidziano dwu tak znakomitych mocarstw wojujących, powołanych do uroczystego wyjaśnienia swojéj sprawy, którą wspierać już armie ich gotowe były, traktujących z innem mocarstwem również pierwszego rzędu, lecz wolnem w swoich postanowieniach, a nawet złączonem ściśle aż dotąd z ich przeciwnikiem.

Jakkolwiek bądź, jeżeli Francya i Anglia oddały hołd duchowi pojednania jaki się przechowywał długim pokojem pomiędzy wielkiemi mocarstwami w ważnych okolicznościach od r. 1815, rzec można, że pierwsze protokóły konferencyi były że tak powiem paragrafami wyroku Europy przeciw Rosyi i dosyć jest odczytać je, aby się przekonać, że te same protokóły zawierały prócz tego podstawy rzeczywistego przymierza pomiędzy stronami, które je podpisały. Siła rzeczy od teoryi przejść musiała do praktyki. Nie było możliwem, jeżeli wyrazu tego użyć mogę, aby dyplomacya gabinetu berlińskiego i wiedeńskiego pozostała zawsze doradczą i chwila nadeszła, w któréj należało albo cofnąć się lub działać. W téj to epoce okazał się rozstrój pomiędzy dwu mocarstwami niemieckiemi.

Prusy przestały być reprezentowanemi na konferencyach, a jeżeli jak same twierdzą, usunięcie się ich nie było formalnie oznaczone, niemniéj jednak jest ono pewne, a brak ich podpisu na notach z 8 sierpnia dowodzi, że aktów i wyrazów swoich nie chciały z aktami i wyrazami Austryi w ścisłą harmonię zestawiać.

Sytuacya ta utrudniła się i traktat 2go grudnia został zawartym. Przychylenie się gabinetu berlińskiego do téj konwencyi było wyłącznie zamierzonem, a rząd cesarski nie zaniedbał go do tego skłaniać. Przystawał jak i sprzymierzeni jego na wszelkie nagięcia form, mogące sprowadzić przystąpienie dworu pruskiego. Usiłowania jego pozostały dotąd bez skutku, a obecny stan tego dworu zdaje się dowodzić, że jego zachowanie się nie jest wypływem etykiety dyplomatycznéj, lecz wypływem logiki, jakiéj ani Anglia, ani Francya, ani Austrya nie podzielają. Pod tym to względem sprawa ta ważną jest dla związku niemieckiego i pod tym to jedynie względem chcę się w niéj bliżéj rozpatrzyć.

Pomimo najszczerszych i najstalszych życzeń mocarstw zachodnich, moralna scysya zaszła między Austryą i Prusami, przez co jedność Niemiec zdaje się być *de facto* narażoną. Zgodę przywrócić i ustalić może tylko wytrwałość i światło innych członków Związku. Sejm będzie musiał wziąść pod rozwagę Austryę, która żąda udziału odpornego i sądzi, że chwila przygotowawcza do tego udziału nadeszła. Przytacza ona ogólny stan rzeczy, skupianie się wojsk rosyjskich na granicy, obowiązki jakie dla niéj wypływają z zajęcia Wołoszczyzny, a które ruch jaki się już odbył w Dobruczy, może zrobić natychmiast wykonalnemi, przytacza nakoniec, że przyjęcie przez Rosyę podstaw negocyacyi, nie jest jeszcze pewnością pokoju.

Prusy przeciwnie oświadczają, że mają zaufanie w uczuciach gabinetu petersburgskiego i że nie ma potrzeby zabezpieczać się przeciw urojonym z jego strony napadom. Nie chcę oskarżać niczyich zamiarów, lecz powiem, że jeżeli pomiędzy rękojmiami moralnemi i faktami materyalnemi, pomiędzy wnioskami i pewnością zachodzi różnica, najlepiéj wtedy trzymać się tego, co właściwie świat o tém mówi.

Nie jestże prawdą, że znaczna armia rosyjska stoi w pogotowiu do wojny w Polsce, na granicach Galicyi i Siedmiogrodu. Nie jestże prawdą, że jedno zajście zagraża porwaniem się na siebie Austryaków i Rosyan na brzegach Prutu i niższego Dunaju? Nie prawdaż, że stosunki gabinetu wiedeńskiego i petersburgskiego są bardzo delikatnéj natury? Czy można powiedzieć zresztą, że nadzieja prędkiego przywrócenia pokoju ogólnie jest uzasadnioną? Jestże pewném, że przyjęcie sformułowane przez księcia Gorczakowa jest takiem, za jakie je z początku miano. Stawiać te kwestye jest tém samém co rozwięzywać je, i usprawiedliwiać wszelkie żądania Austryi objawione sprzymierzonym.

Dwie tylko wspomnę krzywdy gabinetu berlińskiego: nie był najprzód obecnym tokowi negocyacyi, powtóre zdaje się jakżeby go wykluczyć chciano z koncertu europejskiego.

Co do pierwszego powiem tylko, że jeżeli ważne jakie dopełnione zostały akta bez udziału Prus, to winno temu ich odosobnienie, gdyż mocarstwa niczego więcéj nie pragną jak porozumienia się z niemi. Większość jest prawem wszelkich stowarzyszeń, jak zaufanie jest ich duszą. Prusy nie chciały się utrzymać i iść daléj na drodze, którą Anglia, Francya i Austrya wprzód poszły. Miały Prusy do tego prawo, przyznaję, lecz od chwili korzystania zeń, oddzieliły się od innych mocarstw, które znowu miały prawo nieporozumiewania się z niemi względem planów postępowania i nieudzielenia im dalszych swoich zamiarów.

Co do koncertu europejskiego, tworzył się zwykle od lat 40tu z 5ciu mocarstw. Cztery jednak z tych mocarstw w epoce poprzedzającéj kwestyą wschodnią, związały się bez Francyi. Koncert przywróconym został dopiéro po wypadku, który spowodował traktat 13go lipca. Fakt podobny mógłby się powtórzyć w okolicznościach obecnych. Dla pośredniczenia w rozprawach trzeba mieć tytuł do tego, a jedyny jaki Prusy posiadają jest ich ranga wielkiego mocarstwa. Nie będziemy gabinetowi berlińskiemu zaprzeczać jego rangi, lecz niema na świecie praw bez odpowiednich im obowiązków i zwykle wtedy układają się warunki pokoju, gdy się stoczyło wojnę, lub gdy się przynajmniéj przyjęło ewentualność brania w niéj czynnego udziału.

Jakież jest położenie Prus. Zrobiłyż wybór pomiędzy wojnę toczącemi mocarstwami? Sąż sprzymierzone z Rosyą czy z nami? Zanim stanowczego coś postanowią, wszelkim domysłom dają wolne pole i tamują sobie z własnéj woli przystęp do konferencyi.

Albo ten traktat przez wzgląd na to co go poprzedziło, ma bardzo ważne polityczne znaczenie, albo uświęca w szczegółowych swych artykułach prawidło, tradycyę rządu ottomańskiego. Jedném słowem, Europa chciała dać rzeczywistą rękojmię Turcyi, czém dostarczyła Francyi zaszczytnéj sposobności wstąpienia w obręb koncertu europejskiego.

Co do mnie, oświadczam, że złączyliśmy się w skutku pierwszéj z tych interpretacyj, i że szczególniéj jako strony traktatu z 13go lipca 1841 r., stanęliśmy w obronie Sułtana. Jeżeli Prusy przypisują temu aktowi który podpisały, ważność przez nas mu przyznawaną; powiedzieć wtedy możemy, że usunęły się od przyjętego na siebie obowiązku i że jeżeli trwać będą w swoim zgubnym odstrychnieniu się, utracą prawo udziału w rewizyi traktatu, który chcą albo uczynić niewykonalnym, lub go sprowadzić do nic nieznaczących rozmiarów. Pozostałoby tylko wyszukanie środka porozumienia się po ukończeniu układów z gabinetem berlińskim, względem jedynego ustępu konwencyi z 13go lipca, mającego wartość w jego oczach, tojest względem uregulowania przepływu statków wojennych przez Bosfor i przez Dardanele, lub względem zamknięcia tych cieśnin; a rząd cesarski przystałby najchętniéj na wszelką kombinacyę, zdolną z jednéj strony dać Prusom rękojmie zrównoważenia się z temi, jakie otrzymały w r. 1841, a z drugiéj oznaczyć ich miejsce, do którego zajęcia z następstwem korzyści i strat zachęcaliśmy je.

Gabinet berliński sam sobie będzie miał do wyrzucenia, jak tego dowodem stanowisko jakie sobie przygotował, a które w mocy jego jest zmienić. Nie sądzę, aby państwa niemieckie drugiego rzędu, mogły nam przypisywać, jak je do tego zachęcają, zamiar bezpośredni zmniejszenia ważności ich Związku, starając się wykluczyć z przyszłych tranzakcyj europejskich jedno z największych państw niemieckich. Upoważniam pana odczytać tę depeszę.... i zrobić z niéj użytek w zniesieniu się z swymi kolegami. — Przyjm itd.

(podpisano) *Drouyn de Lhuys.*

---

**Dziennik meklemburgski *Norddeutscher Correspondent* ogłosił następujący okólnik rządu pruskiego do posłów pruskich przy dworach niemieckich, z daty 17go stycznia 1855 r. Lubo akt ten ma dzisiaj historyczną wartość, dajemy go jednak dla uzupełnienia o ile się da dyplomatycznéj części sprawy wschodniéj:**

JW. Pan powziąłeś wiadomość o reskrypcie przesłanym hr. Arminowi na d. 5 b. m., którego odpis udzielony Ci był w d. 6 t. m., a wyrażone w nim było zapatrywanie się nasze na kierunek postępowania naszego w obec układów rozpoczętych między posłem ces. rosyjskim a pełnomocnikami Anglii, Francyi i Austryi. Układy te miały już rezultat pocieszający; pomienieni bowiem reprezentanci zgodzili się w tem przeświadczeniu, iż zobopólne przez nich zrozumienie podstawy, na któréj ugoda ma się opierać nie tak od siebie odległe, aby rozpoczęcie układów stało na przeszkodzie. W skutku tego gabinet wiedeński polecił posłom swoim w Paryżu i Londynie starać się u tamecznych dworów, aby dla posłów ich w Wieduiu posłano instrukcye pełnomocnictwa celem rozpoczęcia układów o pokój; a zarazem oświadczyć gotowość Prus do przystąpienia do warunków przewidzianych art. Vtym traktatu grudniowego, by na przypadek niepowiedzenia się zamierzonych konferencyj, oznaczyć wyraźniéj dalsze kroki militarne wraz z Francyą i Anglią. Jakkolwiek z radością witamy przedwstępne zbliżenie się sposobu widzenia 4ch mocarstw, to przecież nie jesteśmy w stanie zrzec się z tego powodu naszego dotychczasowego postępowania i zastrzeżeń z niem złączonych. W razie nawet nieudania się zamierzonych porozumień; wiadomo JW. Panu z reskryptu do hr. Arnima z d. 5go b. m, iż o tyle tylko dopełnimy zobowiązań przyjętych na siebie traktatem kwietniowym i artykułem dodatkowym z dnia 16go listopada, osobliwie zaś co do oznaczonego w tym akcie ewentualnego wsparcia Austryi, o ile będziemy w stanie wpływać na bieg układów decydujących; wpływu bowiem takiego domagamy się tak na zasadzie dawniejszego uczestnictwa naszego w konferencyach wiedeńskich, jak niemniéj ze względu na nasze stanowisko europejskie. Przeświadczeni o obowiązkach i interesach łączących nas najściśléj z naszymi związkowymi sprzymierzeńcami, tak samo również pojmujemy powinności na nich ciążące w skutku przystąpienia ich do warunków przymierza prusko-austryackiego; sprzymierzonym więc z nami gabinetom niemieckim doradzać będziemy zadosyć uczynienie tym tylko żądaniom mającym być Związkowi przedłożonemi, pod względem których, znając dokładnie wymagania z jednéj strony państw wojujących, a z drugiéj strony zaspokojenie tych wymagań, możemy mieć zupełne przekonanie uprawnienia i niezbędności. Zechcesz się zatem JW. Pan w tym duchu wyrazić przed rządem przy którym uwierzy-

---

## CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

### ŚPIEWY DLA DZIECI *).

Przed jakie trzydziestu laty, przypominam sobie wrażenia sprawione tak na umyśle dzieci, jak starszych osób, przez bajeczki Jachowicza. Okazały się one w bardzo niepomyślnéj dla siebie chwili, kiedy romantycy pisali szalone, niezrozumiałe sonety i ballady, kiedy wyszukane rymy i przesadne wyrażenia uchodziły za jenialną oryginalność; a jednak — to pokazuje czém jest urok niewinnéj prostoty — te jego Stasie i Jasie, Tadeuszki i Zosie, ptaszki i muszki, znalazły takie przyjęcie serdeczne, iż jaki taki zmęczony towarzystwem samobójców, upiorów, szlachetnych rozbójników, i zrospaczanych kochanków, miał się za szczęśliwego, jeśli mógł wytchnąć w tym dziecinnym gronku i bodaj na chwilę stać się dziecięciem.

*Rozbujałe flukty na płytkim gruncie* takich strzelistych wierszy Gosławskiego, lub komiczno-filozoficznych sonetów Kamińskiego rozbijały się jak o skałę o te dziecinne wierszyki:

> Raz swawolny Tadeuszek
> Nasadzał w flaszeczkę muszek,
> A niechcąc ich morzyć głodem
> Ponarzucał chleba z miodem itd.

Dość było raz je przeczytać, żeby utkwiły w pamięci; łatwość, prostota, trafne zastósowanie, coś pogodnego i spokojnego, ujmowało za serce i kazało się kochać. Odtąd bajeczki te stały się chlebem powszednim dziecinnego wieku, doskonałym środkiem wychowania, podając moralne zasady i wyobrażenia w sposób tak uroczy, tak odpowiedni pojęciu dzieci, że więcéj nierównie mogły skutkować niż najobszerniejsze i najsuchsze wykłady nauki moralnéj, przyjmowane zazwyczaj jedném uchem, a wypuszczane drugiém.

Od tego czasu, niewiem wiele już edycyj dożyły te bajeczki powiększające się coraz nowymi dodatkami — dość, że niema dziecka, któreby niepowtórzyło przynajmniéj półkopy z pamięci. Mają one bowiem tę rzetelną zasługę, iż odrazu pokazują cel moralny, bez żadnéj alegoryi. Nieporównane Krasickiego bajki wyżéj zapewne stoją w historyi apologu, jako wytrysk wielkiego dowcipu; lecz dla młodego wieku te lisy ministry, te koty oratory, te wilki pokutniki, nie są najczęściéj zrozumiałe, bo przez nich przemawia stare doświadczenie, filozofia życia, głębsza znajomość natury człowieczéj tak w dobrém, jak w zepsuciu światowém. Niewinność i nieświadomość dziecęca jeszcze nieumie tego zastósować do swego małego świata, więc też i nieczerpie pożytecznéj nauki, i najczęściéj powtarza bajeczkę — dla deklamacyi. Jeżeli autorka *Amelii* pierwsza wprowadziła korzystne zmiany w wychowaniu domowém starszych już dzieci, szczególniéj panienek — tedy Jachowicz zniżając się do pojęcia prawdziwie maluczkich, zakładał niejako fundament do dalszego wychowania. Od jego czasów dopiero zjawiły się u nas książeczki, które można podać dziecięcemu wiekowi. Niespracowany w tym skromnym i cichym zawodzie napisał on kilkanaście dziełek to w kształcie powiastek, to rozmów, to zabawek, składających biblioteczkę dla dzieci, które tym sposobem zawczasu przygotowują się do tego życia zapełnionego dziś pracą nad książkami...

Najnowsze dziełko ulubionego pisarza: *Śpiewy dla dzieci* z melodyami Dobrzyńskiego, księcia Kaź. Lubomirskiego, Stanisława Moniuszki i Józefa Nowakowskiego — wyszło świeżo na widok w Warszawie. — Autor wiedząc zapewne z doświadczeń, szczególniéj w Niemczech zrobionych, jak ważną rzeczą w wychowaniu jest śpiew, który tyle głębokich wrażeń i uczuć w duszy rozbudza, że samo przypomnienie tych chwil kiedy dziecięce niewinne głosy śpiewały chwałę bożą, miękczyło nieraz zatwardziałego grzesznika w póżnych latach — wpadł na myśl napisania takich pieśni dla naszych małych dziatek. Znana jego łatwość i prostota sprzyjała wielce przedsięwzięciu; niewiém czy kto inny lepiéjby u nas wywiązał się z tego zadania, od Jachowicza.

Dziecinne życie, ich zabawy, zatrudnienia — przechodzi on w tych piosenkach witających ranne zorze, żegnających zachód słońca, cieszących się wszystkiemi porami roku; są tu westchnienia do Boga za rodzicami, za rodzeństwem, są i żale sieroty, i piosenki chłopczyków różnego uczących się rzemiosła... Wszystko zastosowane do potrzeb takich parafialnych szkółek i ochronek. —

Na próbę weźmy pierwszą lepszą piosnkę *o chlebie*:

> Gdy pogodne słońce świeci
> Potém deszczyk rosi,
> To się cieszcie, cieszcie dzieci
> Zboże się podnosi.
> Rośnie, rośnie w łasce bożej
> Potem w kłos wystrzeli
> Jak dojrzeje kłosek boży
> Będziem ziarnka mieli.
> A z tych ziarnek chléb wyborny
> Rzecz dla ludzi błoga;
> Więc głos wdzięczny, głos pokorny
> Podnośmy do Boga.
> Śpiewajmy mu z ptaszętami
> Co na krzakach siedzą.
> I to zboże razem z nami
> Z Jego łaski jedzą.
> Spiewajmy mu cześć i chwałę
> I z ziemią i z niebem;
> Prośmy, aby życie całe
> Obdarzał nas chlebem.

W ten sposób wszystkie te pieśni są ujmującéj prostoty, która niegoniąc za poetycznym żywiołem, znajduje go w sobie saméj. — Jednakże jedną niech mi będzie wolno zrobić uwagę szanownemu autorowi, a ta jest, że widać pewne zaniedbanie strony religijnéj katolickiej w tych piosenkach, mówiących tylko o Bogu i to dość ogólnie, tak jak to Lamartine w swoich medytacyach lubił mówić.

Jabym sądził, że właśnie potrzebaby w piosenki ułożyć te motywa, których nam kościół i jego obrzędy dostarczają tak obficie; czyż porównanie do dziecięctwa Jezusa nieobudziłoby w sercach dzieci daleko rzewniejszych i głębszych myśli, niż te strofki o muszkach, ptaszkach, robaczkach i motylkach, tchnące cokolwiek

*) Śpiewy dla dzieci przez Stanisława Jachowicza. Warszawa w Druk. J. Unger 1854.

telniony jesteś, a zarazem objawić pewność, że stanowisko nasze wspólnym nakazane interesem nieomieszka być ze strony państw współzwiązkowych nie tylko uznanem, ale i praktycznie przeprowadzonem. Co JW. Pan w tym względzie nam doniesiesz, żywo nas zajmować będzie.

## Korespondencya Czasu.

**Lwów** 2 lutego.

§ Karnawał tegoroczny jest tak ociężały, że podobnego przypomnąć sobie trudno. Z powodu żałoby u dworu nie było dotychczas jeszcze balów namiestnikowskich, również nikt z arystokracyi naszéj nie wystąpił dotąd z balem świetniejszym, co ztąd pochodzić może, że kilka domów wyższéj szlachty pokryte żałobą. Obywateli wiejskich mało bawi we Lwowie, niektórzy pomimo chęci zostać musieli na wsi, bo we Lwowie niepodobna teraz znaleść pomieszkania. Zabaw publicznych jest dosyć, nie odznaczają się jednak wesołością. Na balach zwanych *fusion*, na które wyższe stany uczęszczać zwykły, trudno o należyty stosunek dam do mężczyzn, mężczyzni zwłaszcza wojskowi są zwykle w liczniejszym komplecie. Najpiękniejszy ze wszystkich był bal w ostatnią niedzielę na korzyść ochronek dany i bal ten niemógł niewypaść pomyślnie, urządzenie bowiem jego zawdzięczamy Jéj Excelencyi pani Namiestnikowéj, jako protektorce ochronek. Od lat kilku dostojna ta dama nie szczędzi pracy tam, gdzie idzie o pomyślność dawnych lub utworzenie nowych zakładów dobroczynnych, a publiczność nasza mając dla Niéj uwielbienie, jakiem się tylko ludzie niepospolitych darów poszczycić mogą, śpieszy bardzo chętnie z swoim udziałem. Bal niedzielny był wymownym dowodem owych zabiegów, które sobie Jéj Excelencya za cel obrała i oraz dowodem przychylności, jaką wszystkie klasy naszego społeczeństwa dla niéj oddychają. Sali redutowéj tak rzęsisto oświetlonéj i tak starannie przystrojonéj nikt pewnie przedtém u nas niewidział. Dla zakładu ochronek wpłynęło niezawodnie około tysiąc reńskich czystego dochodu. Cały lokal balowy był przepełniony, a w dostojnéj gospodyni jaśniejącéj w każdym względzie, a szczególnie też szczęściem tak pomyślnego skutku swoich zabiegów, widać było zarazem królowę balu.

Jutro dany będzie bal na dochód instytutu niewidomych, na drugi tydzień na dochód Towarzystwa dam dobroczynności i na korzyść rzemieślniczéj pożyczki. Karnawał lwowski ma to zwykle do siebie, że w pierwszéj połowie jest cichy, być więc może, że i tego roku przy końcu dopiéro się ożywi. Reduty jednakże wyszły zupełnie z mody i stały się tylko dla niższych warstw polem zabawy.

W tym tygodniu przybyła do nas pani Rywacka, pierwsza śpiewaczka opery warszawskiéj, i w krótce wystąpi w koncercie.

Przedwczoraj umarła hrabina z Podgórskich Dieduszycka, małżonka zasłużonego kuratora Zakładu imienia Ossolińskich.

**Z Królestwa Polskiego** 20 stycznia.

Chociaż wojska rosyjskie przybywają ciągle do naszego kraju, nadciągają jednak bardzo wolno, a wielki ruch wojsk w Królestwie jest tylko przerzucaniem z miejsca na miejsce pułków już z dawna tu będących, co oczom mniéj obeznanych z stanem rzeczy i z zwykłemi obrotami przedwojennemi przedstawia się jako obraz ciągłego pojawiania się nowych oddziałów żołnierzy. Dwie jednak znaczniejsze zmiany zaszły w sile i rozpołożeniu armii rosyjskiéj w Królestwie... Odsunięcie wojsk regularnych rosyjskich od granic austryackich w stronie Krakowa trwa ciągle. Najbliżéj tych granic stojące pułki liniowe znajdują się w Kielcach i Częstochowie; większe massy wojsk rozłożone są dopiero za Pilicą i Wartą, a największe zgromadzone na prawym brzegu Wisły. To daje do poznania że główny sztab rosyjski, na przypadek wojny kontynentalnéj, ciągle trwa przy planie odpornéj kampanii na nadwiślańskiéj szachownicy nader obronnéj od natury, umocnionéj prócz tego kilku wielkiemi twierdzami. Wojskowi rosyjscy, a nawet mieszkańcy Królestwa przewidują, iż najważniejsze wypadki wojenne mieć będą wówczas miejsce nad Wisłą.

Oficerowie głośno tutaj podziwiają dzielność i wyrobienie wojska francuskiego z niemi walczącego, i najwięcéj Francuzów się obawiają. O Anglikach i innych wojskach sprzymierzonych wyrażają się z mniejszą oględnością i z większém zarozumieniem czy też z większą ufnością w siebie. Przyczyna téj obawy Francuzów leży może w części w tém, iż w armii rosyjskiéj przechowały się dawne tradycye o wojennéj potędze Francyi. Nadto, wojsko francuskie posiada właśnie w wysokim stopniu przymiot brakujący żołnierzom rosyjskim, tojest energią i natarczywość ataku; żelazną zaś wytrwałość i wielką siłę odporu, którą celują Anglicy, posiadają i pułki rosyjskie, dla tego mniéj się Anglików lękają.

Do wojska rosyjskiego w ciągu upłynionego roku wzięto lub dobrowolnie weszła, obawiając się przymusowego poboru, nader wielka liczba szlachty szczególniéj z zabranych prowincyj. Wszystka prawie liczna uboga szlachta Litwy służy dziś w szeregach, również mnogie dawne zaścianki czyli zagonowa szlachta litewska i podlaska, teraz jednodworcami zwana. Gdy w wojsku rosyjskiém szlachcic po dwóch latach służby, przy dobrém prowadzeniu się i średniéj zdolności, winien zostać oficerem, szlachty zaś rosyjskiéj jest stosunkowo z polską bardzo mało *), dla tego połowa prawie oficerów w armii rosyjskiéj złożona jest z Polaków. Mnóstwo oficerów rodowitych Rosyan mówi dobrze po polsku, już to z powodu, iż większa część armii stoi w krajach, w których cała oświecona klasa mieszkańców używa polskiego języka; już to z przyczyny rozkazu przed kilku laty wydanego, aby w wszystkich szkołach wojskowych nauczano tego języka. Nawet Czerkiesi i Gruzyanie od pułków muzułmańskich stojących w Warszawie, tak czysto mówią po polsku, iż w mowie ich trudno dostrzedz cudzoziemskiego akcentu.

Niedawno rozesłano po wszystkich gminach Królestwa okólniki rządowe, którémi do powszechnéj wiadomości podano nazwiska trzech książąt rosyjskich, jako zdrajców kraju i odszczepieńców, gdyż porzucili wiarę prawosławną czyli wyznanie grecko-rosyjskie, przeszli na łono kościoła katolickiego i połączyli się, jak się wyrażono, z wrogami rosyjskiéj ojczyzny.

Ciągle wydarzają się tutaj nieprzyjemne zajścia między cywilnemi a oficerami szczególniéj od jazdy gwardyjskiéj. Podobne zajścia, głośne w całém Królestwie, które miały miejsce w Siedlcach, w Wieluniu itd. rozstrzygał aż audytoryat wojenny w Warszawie. Około umocnień w pobliżu cytadelli warszawskiéj zakładanych pracują ciągle. Głoszą, iż piękny, przed kilką laty zbudowany Nowy Zjazd, tojest drogę na arkadach i terasach wzniesioną, prowadzącą z Krakowskiego przedmieścia nad Wisłę, zburzą na przypadek wojny, z powodu że góruje nad redutami, szczególniéj nad fortem Sliwickiego, na prawym brzegu Wisły na prost cytadeli leżącemi. Wolę jednak wieść tę poczytywać za plotkę brukową.

**Wiedeń** 3 lutego. *Ost. D. Post* dowiaduje się, iż z okazyi zawarcia przymierza 2 grudnia, bar. Bourquenay otrzymał wielką wstęgę orderu Leopolda, wicehr. Serre pierwszy sekretarz poselstwa francuskiego krzyż komandorski tego orderu, margr. Chateaurénard drugi sekretarz tego poselstwa i baron Chotel przydzielony do niego koronę żelazną 3éj klasy. Podobnież p. Drouyn de Lhuys miał otrzymać wielką wstęgę s. Szczepana, p. Thouvenel korony żelaznéj 1éj kl, wicehr. Désmeloise z ministerstwa spraw zagr. tenże order 2éj kl. Rząd francuski nadał odpowiednie znaki honorowe członkom c. k. ministerstwa spraw zagr. tudzież poselstwa austryackiego w Paryżu.

Otrzymali pozwolenie przyjęcia i noszenia orderów zagranicznych, między innymi: jenerał jazdy książe Annibal Thurn Taxis w. wstęgę belgijskiego orderu Leopolda, a pułkownik książe Maurycy Jabłonowski, dowódca 8go pułku huzarów Elektora Heskiego wielki krzyż oficerski tegoż orderu; pułkownik baron Józef Jabłonowski del Monte Berico dowódca 14go pułku piechoty W. Księcia Heskiego, krzyż komandorski 2éj kl. orderu heskiego Ludwika.

*) Największą część ziemi właściwéj Rosyi zajmują dobra kazienne czyli skarbowe i koronne, drugą część dobra wielkich panów, a trzecią najmniejszą posiadłości nielicznéj szlachty i własności popów.

— Dla handlu zbożowego Austryi mianowicie Tryestu ważna zapadła decyzya rządu bośniackiego, gdyż jak donosi *Korespondencya Austryacka* z Sarajewa dnia 21 stycznia, za wpływem bawiących tam konsulów zagranicznych wydano nakaz nie tamowania wywozu zboża z Bośnii.

— Baron Koller przeznaczony tymczasowo na posła do Stambułu, wyjechał do Tryestu, gdzie oczekiwać będzie przybycia barona Brucka i po porozumieniu się z nim natychmiast popłynie na miejsce przeznaczenia swego.

— Nakazanem zostało, aby natychmiast po szczęśliwem rozwiązaniu N. Pani rozesłano wiadomość tę telegrafem na wszystkie strony, mianowicie zaś do głównych miast koronnych, gdzie mieszkańcom obwieszczony będzie ten wypadek strzałami działowemi, i to 101 strzałów wrazie urodzenia się syna, a 25 córki. Przytem po wszystkich kościołach w Wiedniu i stolicach krajów koronnych odbędą się nabożeństwa dziękczynne. Utrzymują, że książe arcybiskup Wiedeński otrzymał wezwanie, aby powrót swój z Rzymu do Wiednia przyspieszył i stanąć mógł na miejscu najdaléj 20go. Arcybiskup ten jak słychać na odbyć obrząd Chrztu ś.

— Według ostatniego wykazu stanu Banku narodowego wiedeńskiego z końca stycznia, znajdowało się w gotówce 45,633,462 złr. (o 426,308 złr.) więcéj niż przed miesiącem). Banknoty w obiegu (licząc w to bilety skarbowe wymienione 146,149,161 złr.) 382,658,566 złr. (mniej o 832,434 złr.); pożyczki na papiery publiczne 131,559,800 złr. (więcéj o 2,847,500 złr.); dług państwa fundowany złr. 63,377,261; hipotekowany 55 milionów złr.

— Komitet paryzki „c. k. uprzyw. Towarzystwa rządowych kolei żelaznych austryackich" zawiadomił w d. 2 b. m. dyrekcyą towarzystwa kolei raabsko-wiedeńskiéj, iż umowa przez nią na dniu 12 stycznia zawarta otrzymała sankcyę JCMości, w skutku czego na zasadzie uchwał zgromadzenia walnego, cała własność towarzystwa kolei wiedeńsko-raabskiéj wraz z fabryką machin przechodzi na własność towarzystwa kolei rządowych. Komitet ogłasza, iż puszcza w obieg akcye po 500 złr. z zaliczką 30% od 5go do 20go lutego; akcya jedna kolei wydawaną będzie za 3 akcye towarzystwa „Crédit mobilier" lub za 5 akcyj banku darmstadzkiego.

— Hrab. Saint Genois przesłał ministerstwu spraw wewnętrznych 1,000 złr. na wsparcie nędzy w dobrach swoich w Galicyi, Morawie i Szląsku. Część téj kwoty przypada przeto na dobra Maków w Galicyi.

## Niemcy.

*Preus. Coresp.* pisze: *Constitutionnel* donosi „że Austrya na naleganie dworu berlińskiego, oświadczenie księcia Gorczakowa zaleciła uważnemu rozbiorowi państw zachodnich, i że pan Usedom otrzymał polecenie skłonić gabinet angielski do ugody w sposób taki, aby równowaga na morzu Czarnem przywróconą być mogła nie przez osłabienie sił rosyjskich, ale przez wzmocnienie tureckich. Obie te wiadomości są całkiem bezzasadne. Kiedy książę Gorczakow 28go listopada wręczył urzędową notę o przyjęciu podstaw pokoju stawionych przez państwa zachodnie w dniu 8 sierpnia, Austrya w nocie z dnia 3go grudnia, oświadczyła gabinetowi berlińskiemu (przesyłając równobrzmiącą depeszę posłom swoim w Paryżu i Londynie z zaleceniem poddania oświadczeń rosyjskich pod rozbiór państw zachodnich), „że Prusy pochwalają sposób, w jakim polecono przemawiać posłom austryackim w Paryżu i Londynie i ze swéj strony najgorliwiéj popierać będą." Tym sposobem prawdziwy stan rzeczy zupełnie przekręcony został przez *Constitutionnela*. Co się tyczy mniemanego projektu przez Prusy popieranego, aby Rosyi na morzu Czarnem nie osłabiać, ale Turcyę wzmocnić, to jak się dowiadujemy, gabinet pruski nie był w położeniu projektowania tego lub owego, ani też nie nakazał p. Usedomowi, aby ministeryum angielskie „po pulsach macał." Głoszą wprawdzie, że podobne propozycye były robione, ale o ile wiemy ani ze strony Prus, ani też ze strony Rosyi.

— *Gazeta Kolońska* podaje następujące doniesienie z Berlina:

„Książę Jerzy Meklemburgski przywiózł własnoręczny list Cara do naszego Króla, w którym Cesarz rosyjski żarliwemi i pełnemi pochwały słowami wyraża się o obecnem postępowaniu Prus i ponawia zapewnienia swoje o chęci utrzymania pokoju. Nie masz wątpliwości, że gabinet petersburgski, jeżeli nie wprost to przynajmniéj pośrednio pracował nad oświadczeniem neutralności Prus, a przez nie i reszty Rzeszy niemieckiéj."

Na to odpowiada urzędowa *Korespondencya Pruska*:

„Ktokolwiek nie jest ograniczony, pozna łatwo, co sprawozdawca *Gazety Kolońskiej* zamierzał przez te wyrazy dać poznać czytelnikom tego dziennika, donosząc im o tym mniemanym wypadku. Jest to zmyślenie wyłącznie tendencyjnéj natury; jesteśmy upoważnieni najwyraźniéj oświadczyć, że książę Jerzy Meklemburgski ani ustnie, ani pismiennie nic podobnego nie wręczał JKMości od Cesarza rosyjskiego."

— Czytamy w *Gazecie Krzyżowéj*:

W *Gazecie Spenera* piszą, że „oprócz ogłoszonéj przez *Gazetę Düsseldorfską* tajnéj depeszy do niektórych średnich i drobnych państw niemieckich, inna jeszcze poufna nota z dnia 14go stycznia r. b. istnieje, wystosowana do hr. Esterhazego w Berlinie celem udzielenia jéj rządowi pruskiemu, która też doszła tego ostatniego na dniu 17 lub 18 t. m. W nocie téj zawiadomiono gabinet berliński, że w razie gdyby tutejszy wniosek o mobilizacyi nie pozyskał odpowiedniéj uchwały związkowéj, rząd cesarski uczyni użytek z prawa przyznanego w art. 42 aktu (z r. 1820) i wraz z temi państwami Rzeszy, któreby się skłaniały ku temu, umówi się nad wspólnemi środkami natury militarnéj." *Korespondencya Pruska* spowodowaną została w skutku tego doniesienia przyznać, że wprawdzie oprócz ogłoszonych przez *Gazetę Düsseldorfską* depesz gabinetu austryackiego z dnia 14go stycznia, istnieje jeszcze trzecia depesza tegoż gabinetu również z 14go stycznia. Jest ona wystosowana do hr. Esterhazego i była w Berlinie oddaną wraz z oddrukiem depeszy okólnéj. Treść jéj wszelako nie jest taką, jak ją podaje *Gazeta Spenera* i inne dzienniki, ale jedynie zawiadomiono w niéj, w jaki sposób Austrya przemówi w Zgromadzeniu związkowém, skoro nie przyszło do zgody pod względem wspólnego wniosku prusko-austryackiego. „Rząd cesarski — jest tam powiedziane — wyrazi się zatem teraz w Wydziale związkowym za mobilizacyą połowy kontyngensów Rzeszy. Równocześnie, z uwagi, że wedle przepisów ustawy wojennéj, jeżeli wystawienie wojska związkowego uchwalonem zostaje, przystąpić należy do zamianowania naczelnego wodza związkowego, a wybór ten stanowi warunek do połączenia korpusu związkowego pod wspólnym wodzem, rząd cesarski wniesie, aby Zgromadzenie zajęło się potrzebnemi przygotowaniami do wyboru naczelnika sił wojennych Związku. Nie zaniedbujemy zawiadomić w tym duchu z osobna rządów państw niemieckich o zamiarach naszych, i do reskryptu tego dołączamy oddruk okólnéj depeszy wydanéj w tym celu do poselstw cesarskich przy rządach niemieckich." O ewentualnym kroku ze strony Austryi w razie nieprzyjścia do skutku uchwały związkowéj wnioskowi jéj odpowiedniéj, nie masz w téj depeszy żadnéj w ogóle wzmianki, jak również o artykule 42. Tak nazwana tajna depesza gabinetu austryackiego z d. 14go stycznia — są słowa *Korespondencyi Pruskiej* — nie została tutaj wręczoną, jak o tem zapewnić możemy, a treść jéj dopiero poznaną była po ogłoszeniu jéj przez *Gazetę Düsseldorfską*.

## Anglia.

W dalszym ciągu mówi p. Gladstone na posiedzeniu 29go stycznia, że zarzuty czynione jakoby

---

niemieckim sentymentalizmem? Pamiętajmy że dzieci nasze są katolikami i mają takimi pozostać; zacóż im niedawać tego coby tę wiarę żywiło? Zapewne autor pragnący dobra dziatek zastanowi się nad tym, i odtąd pokocha Kantyczki, które dalekoby mu więcej dały poetycznego chrześciańskiego żywiołu, niż deistyczne ogólniki nużące cokolwiek jednostajnością.

Ostatnie to zdanie wyraziłem w tym przekonaniu, że Autor przyjmie je z tém uczuciem miłości, z jakiem je otworzyłem. Nie jest to żadna nagana, lecz tylko wzgląd na potrzebę.

# BARBARYZMY
## polszczyzny najnowszéj
przez Henryka S.....

(Ciąg dalszy.)

### Jak.

Zwróciwszy uwagę powszechności na mylne dziś używanie spójnika jako, *jak*, wcale przyganiać nie możemy tego pisarzom, jesli przymiotnik lub inne słowo rodzajowe starodawnym zwyczajem piszą z końcówką **ym** (im), **ymi** (imi) tam, gdzie nowopolska gramatyka przepisuje kłaść **ém, émi**. Wdzięczniśmy „Czasowi", że i w tym względzie dostarcza nam przytoczeń. Tak Krakowianin (nr. 143 z r. b.) o koniku źwierzynieckim zdaje sprawę staropolskim jeszcze rodzimym brzmieniem, pisząc: „zdaniem naszym, w podobnym położeniu" (zam. po nowopolsku: *zdaniem naszém)*; podobnież mówi szan. Koresp. z Wiednia (nr. 145) „jedność, jaka dalszymi (po npol. *dalszemi)* krokami cztérech państw daléj ma kierować...."; tak tłumacz (w nrze 147) podaje wiadomość z Turcyi: „Wielki przegląd wojsk, którymi komenderował kśżę Napoleon...."; tak czytaliśmy w Części lit. art. (r. 1851 nr. 100): „Etnografia napełniona romansowymi opisami"; lub (r. 1852 nr. 50): „taił się nietylko z dobrymi swymi uczynkami...."

Te pojawy polszczyzny, w rozgłośnych nawet pisarzach dzisiejszych czytywane, jakkolwiek je nowoczesna pedantyczność gramatykarska za błędy *vulgo* poczytuje (nawet zdaniem szan. krytyka przekładu jeografii Seltena), są dowodami niezatartego jeszcze w tym względzie poczucia i słuchu rzetelnego Polaka i Sławianina na to, co szczero polskie. Tę pisownię nie tylko ośmielamy popierać z naszéj strony czynnie, pisząc w niniejszéj rozprawie *jednostajnie* końcówki **ym** (im), **ymi** (imi) bez względu na rodzaj nijaki, lub przedmioty inne niż osobowo męzkie i tym podobne misterności gramatyczne; ale i tuszymy, że inni pisarze, nawet przeciwnicy nasi, pobłażą nam tę *jednostajność*, jeśli im uchodzi *niejednostajność*. Zachowując sobie wolność pomówienia o tym dowodniéj z przeciwnikami innym razem, ograniczamy się tymczasem na zwięzłych uwagach, że mówić i pisać słowa rodzajowane w 6 i 7 przypadku licz. poj. końcówką **ym** (im) nietylko w rodzaju męzkim, lecz i w nijakim, a w 6 przypadku licz. mn. końcówką **ymi** (imi) nietylko o osobach męzkich ale i o innych przedmiotach, nie psuje polszczyzny, ani jest *nowatorstwem*; bo tak pisali najpowszechniéj autorowie nasi wszystkich literatury okresów, aż po Kopczyńskiego; przeciwnie zaś em, emi było w piśmiennictwie polskim wszech wieków tylko rzadkim lub rzadszym pojawem powiatowszczyzny pisarza; — bo taka jest najpowszechniejsza wymowa narodowa aż po nasze czasy, wyjąwszy zwolenników dzisiejszéj gramatyki; — bo duch języka polskiego i każdego sławiańskiego przykazuje, aby końcówkami raczéj wyróżniać *przedmiot* od *przedmiotu*, niż rodzaje i osoby gramatyczne (złotem tak się ma do: złotym, jak *przedmiot* do *przymiotu*); — bo końcówkami **ym**, **ymi**, nieprzeliczone miliony ludzi i różnych rodów, w historyi i literaturze słynnych, przez lat tysiące ustnie i pisemnie się rozumiały, bez owego pedantycznego wyróżniania rodzajów.

Wyróżnianie więc to niepotrzebnym jest, wadzącym a przeciwrodowym wymysłem gramatyki nowéj; kładzie bowiem więzy na myśl pisarza, aby pisząc czy to filozofię, historyę, fizykę, czy żywoty zasłużonych ludzi, czy o rzeczach politycznych, czy o koniku zwierzynieckim, czy list przyjacielski, ciągle przy tym myślał, o pedantycznym rodzajów wyróżnianiu, którego mu ucho rodzime nie dyktuje; — gdyż wałęsająca się na przymiotnikach rzeczownikowa końcówka em daje tylko powód do niejednostajności w pisowni, jak: „z dzikiem krzykiem" (*Czas* r. b. 137. 2.), a to tak, że ortograficzna poprawność w tym względzie zawisła tylko od pedantycznéj uwagi pisarza lub od łaski korektora; daje powód do zamącania myśli czytelnika, jak: „za Płockiem" (czy miastem? czy za całą ziemią: *Płockie* zwaną?) „podziękowanie było długiem" (długie? czy dług?); powód do wydwarzania brzmienia polskiego rozpościeraniem się tego em coraz dziwaczniej, np. „Dwom pod Hamburgiem stojącym statkom rosyjskim (*Czas* 157 znad Elby), niby po zasadzie lwowskiego wydawcy Encyklopedyi z r. 1848, który widząc w 1m przyp. **e** (dobre), sądził, że we wszystkich przypadkach musi być **e**, więc też drukował: dobréch rzeczy i tp. (Postępując jeszcze daléj za dzisiejszą szkoły lwowskiéj modą zaniedbywania krések nad **e**, Polak niebawemby zacinał po zarwanicku: dobrech). Co większa, prawosławni dzisiejsi zwolennicy tego em, emi, zamiast ym, ymi w całym niemal języku, gdzie Polak od wieku wygłasza gromką swoję samogłoskę **y**, która czyni nasz język męzkim i urozmaica brzmienie w pieniach onomatopoetycznych, wolą zamiast niéj wymawiać **e**, co lada Francuz lub Niemiec potrafi. Zamiana odwiecznych, a żyjących dotąd w uściech narodu końcówek ym, ymi na ém, émi Kopczyńskiego, lub jeszcze gorzéj na em, emi szkoły lwowskiéj, dokonywa niekorzystnéj dla narodowości języka zamiany rodzimego brzmienia **y** na kosmopolityczne **e**; a takie, choćby częściowe zaciéranie rodowych brzmień, *których utratę opłakują dziś Czesi i inni Sławianie*, poczytujemy za zgubne, przetóż naganne, gdziekolwiek je duch języka polskiego a w ogólności sławiańskiego od niepamiętnych wieków uświęcił.

Przeciwne naszym a uzasadnione zdania będą nietylko pożądane, ale tak wielce pożyteczne dla ogółu, jak wszelka odezwa wspiérająca nasze usiłowania.

powietrze Krymu było zgubném dla armii, są bezzasadne, w dziele bowiem samém, zkąd ta wiadomość jest czerpaną, jest wzmianka o różnicy klimatu w pewnych częściach półwyspu, ale oraz o klimacie okolic Sebastopola z natury sprzyjającym operacyom wojskowym. Złe wynika właściwie więcéj z dalekiéj przeprawy wojska, niż z wpływów klimatu.

Zarzucają nam dla czegośmy oszczędzili Odessę? Czyż rząd dziś za to potępicie. Dowódzcom wojsk zdawało się właściwém tak uczynić. Będzież to postępowanie lojalném i rozsądném jeżeli nas za to pociągniecie do odpowiedzialności żeśmy usłuchali ich rady. (Słuchajcie). Szanowny członek powiada, żeśmy powinni byli wziąść Odessę i tam wojsko nasze rozłożyć. Zapomina on atoli że Odessa jest miastem otwartém, z 140,000 mieszkańców w pobliżu miast mających 30—40 tysięcy ludności. Cóżbyśmy uczynić mogli w téj wygodnéj głównéj kwaterze, zamieszkałéj przez nieprzyjaciela?

Szanowny baronet oskarża nas żeśmy nie zakupili mułów w Gallipoli, a szanowny deputowany z Aylesbury zarzuca żeśmy ich nigdzie nie starali się nabyć. Jakże te dwa zdania pogodzić? Dość będzie powiedzieć żeśmy mieli w Warnie 1000 koni dla armii krymskiéj. Zresztą nie są to istotne podstawy mocyi, zbadać zatém należy prawdziwe jéj powody. 1) Postępowanie księcia Newcastle. 2) Dyrekcyę wydziału wojny 3) Złą administracyę armii w Krymie.

Co się tyczy administracyi wydziału wojny, wszyscy uznają, że była wadliwą. (Słuchajcie). Lecz nikt nie twierdzi że nic nie uczyniono dla poprawienia tych błędów, lub że błędy są takie, iż zasługują na naganę Izby. Wydział nasz wojenny może być niedokładnym w porównaniu z Francyą, która od lat 25 utrzymuje armię 56-tysięczną, wyćwiczoną w wojnie afrykańskiéj. Wiem że każdy przyzna, iż administracya nie jest dziś gorszą jak przy końcu ostatniéj wojny. (Niezadowolenie).

Słyszę szemrania jak żeby powiedzieć chcące, żeśmy administracyę tę oddawna ulepszyć byli powinni. Być to może. Lecz lat 40 pokoju nie mogły nas nauczyć praktyki wojennéj. (Słuchajcie). Szanowny mowca oskarża nas żeśmy wysłali armię do Krymu, pozbawioną wszelkich zasobów. Gdyby to było prawdą, zasługiwalibyśmy na naganę. Lecz mogę się odwołać do własnych słów szanownego autora mocyi, który uznawał, że armia zaopatrzoną była w zapasy zbyteczne, lecz poza obrębem możności użytkowania z nich w Bałakławie złożone. To przekonywa dostatecznie, że wydział wojny nie zasługuje na naganę. Niezapominajcie zresztą że niedawno wydziałowi temu dodany był komissaryat. Od utworzenia ministerstwa wojny, konferencye odbywały się nieustannie pomiędzy szefami głównych biór, i jak można największą wprowadziliśmy jedność w administracyę.

Jeżeli szefowie biór wojskowych zasłużyli na naganę, trzeba się przyjrzyć na kogo ta nagana spadnie. Lat temu 3, jak gabinet szanownego lorda Russell wniósł bil o milicyi. Bil ten zmodyfikowanym został przez lorda Derby i Izba nań głosowała. Odkąd lord Hardinge jest naczelnie dowodzącym, wielkie widzimy postępy. Za nic że uważać należy karabiny Minie. Lordowi Hardinge winni jesteśmy nowe uzbrojenie wojska. Karabin Minie wprowadzonym został w 1851 r. a wydoskonalonym w 1853. Ciężar broni o 3 funty się zmniejszył, a trafność strzału zwiększyła się. Widzieliście zadziwiające skutki téj broni pod Inkermanem. Ta bitwa inaczejby wypadła, gdyby nie ta broń, która ludzi naszych z prostych machin zamieniła w doskonałych strzelców.

Nie byłże postępem obóz w Chobham, i niechcecież dziś założyć nieustającego obozu dla wielkich manewrów wojskowych. Jeżeli administracya wojskowa winną jest, wina ta spada na kilku ministrów i kilka parlamentów. Lecz wiem że zarzut nie jest wymierzony przeciw wydziałowi, lecz przeciw samemu szefowi jego księciu Newcastle.

Były błędy, przyznaję. Lecz są obowiązki wyższe nad możność ludzką. Błędy popełniają się wszędzie. Nie twierdzę że mój szlachetny przyjaciel wszystko doskonale uczynić jest w stanie, lecz jeżeli sądzicie że nie uczynił wszystkiego co mógł w dopełnieniu swéj powinności, jesteście w błędzie. Możecie go naganiać, możecie z tą naganą związać nasz upadek, możecie słowem obalić gabinet, lecz zaręczam wam że co się tyczy mego szanownego przyjaciela, rok nieupłynie, a kraj zrobi reakcyę na jego korzyść. (Brawo).

Potępicie więc mego szlachetnego przyjaciela. Uznacie, że nie było ani dróg, ani odzieży, ani namiotów, ani żywności w Bałakławie, że wszystko jest w okropnym stanie, obóz i szpitale, a w grudniu okazaliście wszechwzględne zadowolenie z wyjaśnień szanownego mego przyjaciela sekretarza wojny.

Odtąd pojawiały się skargi, lecz nie mniemacie aby mój przyjaciel mógł był wtedy pisać do lorda Raglan, zajętego wykonaniem czynów wielką pociągających odpowiedzialność, odwołując go do obowiązków pierwszego oficera wydziału wojny. Cóż miał czynić mój przyjaciel? Odwołać lorda Raglan? Słyszę oklask, ale Izba go niepodziela. Lord Raglan zasługuje albo niezasługuje na wasze zaufanie, lecz jeżeli go posiada, posiadać go powinien bezwarunkowo. Niepodobna aby człowiek dopełnił takich obowiązków bez poparcia parlamentu i całego rządu.

Godziż się ganić wybór lorda Raglan? Czyż źle zrobił mój przyjaciel że jego wybrał? Głos jednak kraju pochwalił był ten wybór. Czyż wypadki zaszłe takiego były rodz u, że mogły zachwiać to zaufanie. Przeciwnie, jednomyślnie uchwaliliście podziękowania temu jenerałowi za jego świetne zachowanie się na polu bitwy. N. Pani powierzyła mu najwyższą władzę wojskową. Potém szlachetny lord oddał się z ciałem i duszą przymierzu anglo-francuskiemu, o którém bardzo zapewne łatwo jest mówić w téj Izbie, lecz lordowi Raglan przypadła rola urzeczywistnić jego skutki. Trudno jest chwiać się w zdaniu o tém, jak się z tego zadania wywiązał. A potém mielibyście odwoływać lorda Raglan z powodu artykułu dziennika. Rząd tego uczynić nie mógł i nie uczynił. Gdyby to był zrobił, kraj cały byłby przeciw niemu energicznie wystąpił. (Słuchajcie).

Pragnę teraz wiedzieć, czego chcecie dopiąć przez śledztwo? Mówiono o zaufaniu w rządzie. Izba nie da wotum zaufania rządowi, chodzi dziś przeciwnie o to, czy mu nie wręczy wotum nagany. Różnica ta jest jasną i wyszła ona na jaw w pamiętném zdarzeniu.

Po przedwstępnych układach o pokój w r. 1783 lord North niechciał naganiać rządu lorda Shelburne, niechcąc mu oraz przyznać wotum zaufania. Mocya dzisiejsza ukrywa w sobie wotum nagany. Fakt ten jest bez przykładu. Proponują wam otwarcie śledztwa nad sytuacyą armii w Krymie, i szanowni członkowie mówią że to samo uczyniono za wyprawę do Walchern. Wyznać muszę, że nigdy nie słyszałem nieszczęśliwszego porównania. W jednym tylko punkcie zachodzi podobieństwo między mocyą ówczesną i dzisiejszą, tojest że obie przedłożone zostały 26go stycznia. (Śmiech).

Co do mocyj samych, żadnéj istotnéj nie mają analogii. Wyprawa do Walchern przedsięwziętą była przez nas samych. Sąd do nas samych należał, środki równie jak klęska dotyczyła nas jedynie. Czy tak jest dzisiaj? zapytuję szanownego p. Walpole czy będąc członkiem komissyi śledczéj, (którego zaszczytu mu niezazdroszczę) znajdzie sposób niedotknięcia polityki francuskiéj? Potrzeba nam będzie na świadków, równie Francuzów jak Anglików. (Słuchajcie). Wyprawa do Walchern została ukończoną, a śledztwo wstąpiło w obręb prawa wykonalnego w Izbie niższéj. Ministrowie przedsięwzięli kroki których skutki były zgubne i sądzono ministrów.

Pierwszą jest rzeczą rządzić krajem, nie żądać sprawozdania od tych którzy nim rządzą. Dla tego sądzić można wyprawę odbytą. Lecz jakże sądzić przeszłość wyprawy sebastopolskiéj bez spojrzenia się na jéj obecność i przyszłość? (Brawo).

Mocya ta gwałci wszelkie prawa konstytucyjne, gdyż dąży do wyrwania dowództwa wyprawy z rąk rządu. (Brawo). Śledztwo za Walchern odbyło się przed kratkami Izby, tu chodzi o zamianowanie komisyi śledczéj. Zdaje mi się, że jeżeli Izba cała powstanie jako sędzia, śledztwo będzie potężne i uroczyste, lecz niechodziż tu o powierzenie téj władzy kilku osobom. Odpowiedzcie tak lub nie na to pytanie.

Różnicie się pod tym względem w zdaniach. P. Roebuck żąda komitetu z kilku członków, p. Layard zbija go i pokonywa. Dla czegóż więc wotuje za mocyą? gdy chce obalić gabinet. Jest to jego jedyne życzenie. Nie broni on mocyi, zaniechuje ją, potępia i ma słuszność. Śledztwa tego powierzyć nie możecie komisyi. Mówicie, że władza wasza jest nieograniczoną. Jesteście wszechwładnymi bezwątpienia, przelać możecie władzę waszą na komisyę, która o wszystkiém stanowić będzie. Możecie zrzec się waszych prerogatyw i ustąpić je jakiemu członkowi; lecz jestże to sposób ocalenia waszéj armii i godności kraju?

Szanowny członek sądzi, że Anglia pozwoli najgrawać się z tak ważnych interesów? Czyż sądzi, że obalenie rządu jest dla Anglii rzeczą tak drobną, że nawet nie troszczy się o to jaką go bronią dobiją. Myli się szanowny członek, jeżeli tak sądzi. Kraj, chociażby z radością nawet może powitał uchwałę tego śledztwa, dowie się z zadziwieniem tylko że z niego nic nie będzie.

Jeżeli się Izbie zdaje iż powinna rząd obalić, niech przynajmniéj prawne obiera środki do wykonania swego dzieła. Za ośm dni najdaléj przedłoży wam gabinet środki nieodzowne co do toku spraw. Dla czegoż niezaczekać na tę chwilę? Czy jest w historyi naszéj podobny przykład obalenia gabinetu. Jest to środek, którego skutkiem będzie zawiedzenie kraju. Jesteśmy ministrami, pozbawcie nas téj cechy, pozostaniemy jeszcze członkami parlamentu i jako tacy mamy wspólny interes w bronieniu godności Izby. Na czémże więc polega ta godność? Wasza władza jest olbrzymią o ile opartą jest na sprawiedliwości, rozsądku i patryotyzmie. (Brawo).

W wolnym tym kraju, Izba niższa równie jak każde ciało podrzędne, niemoże wzgardzać prawidłami sprawiedliwości i łudzić kraj obietnicami, których niedotrzyma. Zależy na tém Izbie niższéj więcéj niż komukolwiek, aby pozostać w granicach swego prawa, jeżeli chce być wielką, szanowaną w wykonywaniu swego powołania. (Brawo). Jeżeli mocya ta będzie wotowaną, będzie to wielką ulgą dla ministrów, a dla was wielką odpowiedzialnością. (Słuchajcie).

Może nie pojmujecie tego. Widzę tu niektórych z was, którzy mało mają wprawy w téj mierze, a którzy powołani są do wotowania względem kwestyi, któréj nieoceniają całéj ważności. Co do mnie powiadam, że jakikolwiek z naszych popiołów powstanie gabinet, trzeba mu będzie dać wszelką pomoc, jaka jest w naszéj mocy.

Dodam również, że będzie obowiązkiem wszystkich tych, którzy wotować będą za tą mocyą, ktokolwiek oni i z jakiego stronnictwa będą nie wahać się w wyborze naszych zastępców. Sądzę, że to co uczynicie nie usłuży w niczem armii w Krymie. Śledztwo to nieprzyjdzie do skutku lub nie doprowadzi do niczego więcéj jak do nieporządku i zamieszania, do klęsk, do wstydu i słabości. Nie przyniesie ono żadnéj ulgi dla tych co cierpią, ucieszy nieprzyjaciół Anglii, (brawo) a co do mnie. będzie to niewygasłą radością, jeżeli mocya będzie wotowaną, że jako członek gabinetu lorda Aberdeen uroczyście zaprotestowałem aż do końca przeciw postępkowi, do którego nieupoważniają ani konstytucya ani historya, który jest niepotrzebnym i niebezpiecznym, i który według mnie stawia na grę potęgę, godność i posłannictwo Izby w Anglii.

(Szlachetny lord siada w pośród rzęsistych oklasków). *(Dokończenie nastąpi).*

## Kraje Czarnomorskie.

Czytamy w *Monitorze* z 2go lutego: Jenerałowie angielski i francuzki ułożyli wspólnie i ogłosili natychmiast blokadę głównych portów rosyjskich na morzu Czarnem przedsięwzięli oraz potrzebne kroki, aby blokada ta była skuteczną nawet przed upływem czasu przysługującego pawilonom neutralnym. Otóż kopia dosłowna tego dokumentu:

W imieniu rządu Francyi i W. Brytanii my niżéj podpisani komendanci sił sprzymierzonych na morzu Czarnem, stósownie do instrukcyj odebranych przez nasze rządy oświadczamy niniejszem, że począwszy od 1go lutego 1855 r. ujście Dniestru, porty Akermanu, Owidiopolu, Odessy, wszystkie porty przylądku Oczakowskiego i Kimburn, tudzież Mikołajowa i Chersonu, jak niemniéj ujście Bugu i Dniepru, porty leżące między przylądkiem Kimburn, a przylądkiem Tarkan, rachując w to porty zatoki Perekopskiéj, port Sebastopolski, tudzież porty leżące między przylądkiem Aja i wejściem do cieśniny Kerczu, a mianowicie porty Jałta, Aluta, Sudak, Kaffa czyli Teodozya, również port Kerczu, ciaśnina Kerczu, wejście do téj ciaśniny i wszystkie porty morza Azowskiego, rachując w to szczególniéj porty Berdiańsk, Taganrog i Arabat, ujście Donu, porty Anapy i Sudżaku zajęte są w ścisłéj blokadzie przez stósowne siły Francyi i Anglii. Porty Eupatorya, Strzelecki, Kamiesz, Kazaczy i Bałakława wyjęte są z blokady, aż do nowego ogłoszenia. Nadto zawiadamia się niniejszem, że wszystkie kroki do jakich upoważnia prawo narodów i traktaty między Cesarzem Francuzów, Królową W. Brytanii i różnemi mocarstwami neutralnemi zawarte, będą zastósowane do każdego okrętu któryby chciał zgwałcić rzeczoną blokadę.

W porcie Kamiesz 15go stycznia 1855.

| Kontradmirał, naczelny dowódzca sił morskich angielskich na morzu Czarnem | Wiceadmirał, naczelny dowódzca eskadry francuzkiéj na morzu Czarnem |
|---|---|
| *E. Lyons.* | *Bruat.* |

## Kronika miejscowa i zagraniczna.

— W Brukselli zajmują się planem poprowadzenia kolei żelaznych po nad miastem na pięknych arkadach żelaznych, aby połączyć koleje bez tamowania ruchu w mieście. Dworzec centralny ma być zbudowany w samem mieście niedaleko teatru „Vaudeville“ w ulicy Evèque.

**Teatr.** Dramat, wywołujący z pamięci naszéj wspomnienia wielkich zdarzeń, wojennych czynów, które wsławiły imie polskie w bojach napoleońskich, nakoniec przypominający nazwiska okryte wówczas chwałą, zawsze nas pociąga i zajmuje, pełen jest dla nas uroku i ponęty, jakakolwiek jest jego wartość dramatyczna i jakiekolwiek błędy historyczne. Obrazy bowiem wystawione na scenie uzupełnia natenczas rozbudzona wyobraźnia, a prócz artystów, grają wspomnienia u starszych wiekiem, fantazya u młodych. Z tych to przyczyn dramat historyczny „Wielka Inkwizycya“ napisany przez J. N. Kamińskiego, a przedstawiony w niedzielę na scenie tutejszéj, ściągnął mnóstwo widzów i wzbudził powszechne zajęcie. W osnowie tego dramatu popełnił autor wiele błędów historycznych. Maluje w nader złém świetle Hiszpanów broniących własnego kraju, na których czyny zapatruje się dzisiaj historya inaczéj i bez namiętności jak współczesni. Sławna szarża pod Samo-Sierra, tyle razy opisywana, zupełnie błędnie jest wystawioną i niewłaściwe osoby wprowadzone. Ułanami zdobywającemi ten straszny wąwóz, nie dowodził w samym ataku pułkownik hr. Krasiński; ani zaś porucznik Sobolewski, który służył w piechocie i zginął pod Almonacid, ani Dzierzanowski nie znajdowali się w téj szarży. Cesarz Napoleon stojący u stóp gór i obecny bitwie, widząc swą piechotę odpartą morderczym ogniem Hiszpanów, rozkazał dwom szwadronom ułanów polskich gwardyi, tworzącym wówczas jego eskortę, uderzyć i zdobyć wąwóz. Ułanów tych poprowadził do szarży oficer sztabowy Dautancour, a pod nim pierwszy szwadron wiódł Kozietulski, drugi Dziewanowski, który zginął w tym ataku. Krasiński z resztą pułku stał na dole pod górami. Ułany szarżowali konno, nie zaś piechotą, jak autor zdaje raport itd. Błędy te historyczne ciążą na autorze dramatu, bynajmniéj nie na dyrektorze teatru wprowadzającym na scenę ten dramatyczny utwór. Owszem, w naszém przekonaniu pochwalamy dyrektora teatru, iż stara się przedstawiać dramata oryginalne, historyczne a powszechne zajęcie wzbudzić mogące. Budowa dramatu jest dość ścisłą, charaktery naturalne.

Pan Pfeiffer przedstawiający Cesarza Napoleona, nie tylko podobieństwem twarzy i postaci lecz energicznem słowem, gestem i pełnym godności ruchem wywołał sprawiedliwie powszechny oklask publiczności. Panna Radzyńska, okazująca we wszystkich rolach, a szczególniéj w rolach zastósowanych do jéj talentu, wysoką zdolność i wykształcenie dramatyczne, przedstawiała hrabinę Montonero z zwykłém téj artystce przejęciem się charakterem wystawianéj osoby. Inne główniejsze osoby dramatu oddane były dość dobrze, prócz jenerała Kellermanna; może dla tego, iż wódz ten nie powinien znajdować się, historycznie biorąc, w tym dramacie, nie będąc wówczas w miejscu jego akcyi.

W poniedziałek przedstawiono na tutejszéj scenie po raz drugi prześliczną komedyą pod napisem: „Bilecik miłosny.“ O treści i wartości tego utworu i o wybornéj w nim grze artystów mówiliśmy obszernie przy pierwszém jego przedstawieniu. Teraz wspomniemy jedynie, iż wczoraj wszyscy artyści grali równie dobrze; pierwszeństwo jednak w téj mierze oddać winniśmy pannom Radzyńskiéj i Kotowskiéj, podobnie jak w pierwszém odegraniu téj sztuki. Szczególniéj każde słowo i ruch panny Brygidy tak było starannie wystudiowane i zręcznie oddane, iż nic nie pozostało do życzenia — Dziwiło nas, że ta ładna wyższego rzędu komedya, odegrana jak na tutejszy teatr, wybornie, przedstawiona była zaledwie po raz drugi, a już przed pustemi ławkami. Pierwsze jéj przedstawienie nie odstręczyć, lecz zachęcić winno było do ujrzenia drugiego. Gdybyśmy z tego sądzili o smaku tutejszéj publiczności, o jéj pojęciu i zamiłowaniu sztuk pięknych, niepochlebny dla niéj sąd musielibyśmy sobie utworzyć, sąd zaprzeczający głoszonemu dotąd zdaniu o jéj ukształceniu artystyczném. Wolimy jednak mniemać, iż kilka wieczorów i zabaw, które wczoraj miały miejsce, oraz czas nieprzyjazny, przeszkodziły licznemu zgromadzeniu się w sali teatralnéj.

## Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

**Wiedeń.** *Kursa telegraficzne z dnia 6go lutego:* — Metaliki 5-procen $82^{5}/_{8}$ — Metaliki $4^{1}/_{2}$-procen. 7[illegible]$^{1}/_{8}$. Metaliki 4-proc $64^{3}/_{4}$. — 4-pr. z 1852 r. 92. — $2^{1}/_{2}$-pr. $84^{7}/_{16}$. — 1-pr. $19^{1}/_{4}$ z ciągn. — z 1830 r. 250, 302. — Augsburg $127^{3}/_{8}$. — Londyn 12 kr. 20. — Paryż $148^{1}/_{2}$. Akcye Bankowe 1005 — Akcye kol. żel. półn — Ferdyn. —. — — Pożyczka z r. 1851 lit. A. — —, B — Ost-Donau-Dampfsch. —.

**Kurs krakowski** 6go lutego. Bankn. aus. ż. $88^{3}/_{4}$ płacą $88^{1}/_{4}$. — Pruski kurant żądają 113 płacą 112. — Ruble sr. nowe żąd 105 płacą 104. — Cwancygiery nowe ż. $114^{1}/_{2}$ pł. $113^{1}/_{2}$. — Cwancyg. stare ż. $114^{1}/_{2}$ pł. $113^{1}/_{2}$. Imper żąd. 36, płacą $35^{1}/_{2}$. — Dukaty austr. hol. żąd. 21 płacą $20^{1}/_{2}$. — 20-franki ż. 36 pł. $35^{2}/_{3}$. Listy zast. pol. żąd. 100 płacą $99^{1}/_{2}$ — Listy zast. gal. żąd. 93 pł. $92^{1}/_{2}$ — Obligi Indemn. żąd. 76 pł. $75^{2}/_{3}$.

**Kurs wrocławski** z dnia 5go lutego. Banknoty austr. $79^{1}/_{2}$ ż. — Bank. polsk. $89^{11}/_{12}$ ż. — Listy zastaw polsk. dawne $90^{1}/_{4}$ ż. now. $90^{1}/_{4}$ ż. — Listy zast. pozn. 4-proc. $100^{1}/_{4}$ dają. dto. $3^{1}/_{2}$-procen. $92^{5}/_{12}$ ż. — Koléj Krakow. górn. Szląska — ż.

## Przegląd polityczny.

*Depesze telegraficzne.*

**Londyn** 4 lutego wieczór. *Observer* oświadcza iż wiadomość głoszona o powtórnéj bytności lorda Derby u Królowéj, jest mylną. Dziennik ten mówi, że po bezskutecznych usiłowaniach Derbego, aby złożyć gabinet, Lansdowne powołany został. Po kilkukrotnych naradach jego z lordem Russellem, ten ostatni miał posłuchanie u Królowéj. Ale również starania Russella o złożenie gabinetu nie przyszły do skutku, mianowicie z Gladstonem i Herbertem. Wczoraj wieczorem późno, Królowa przyjmowała lorda Palmerstona i lorda Clarendona.

**Londyn** 5 lutego rano godzina 10ta. Lord Palmerston zajmuje się złożeniem gabinetu. Dotychczas nic nie masz pewnego kto będzie w tém ministerstwie zasiadał; prawdopodobnie: Clarendon, Gladstone, Herbert, Argyll, Graham i Molesworth.

**Paryż** 5 lutego. *Monitor* donosi: Cesarz przyjmował posła pruskiego hr. Hatzfelda i jen. porucz. Wedell, który miał polecenie wręczyć własnoręczny list N. Króla Pruskiego.

**Petersburg** 4 lutego. Książe Menszykow donosi pod dniem 28 z. m. Stan rzeczy pod Sebastopolem nie zmienił się. Od czasu do czasu nieprzyjaciel rzuca bomby i rakiety do miasta; szkoda przez to zrządzona jest wszakże małoznaczna.

**Odessa** 31 stycznia. Stan rzeczy w Krymie nie zmienił się po dzień 25 b. m. W. W. Ks. Mikołaj i Michał przybyli tam znowu. Port Odessy wolny od lodu, tak iż wszystkie statki austryackie, 3 ładowne, a 7 próżnych mogły były ostatniemi dniami wyjść na morze.

**Tryest** 5 lutego. Parowiec austryacki „Curtatone“ odpłynął wczoraj po południu do Stambułu z baronem Kollerem.

**Werona** 3 lutego. Władze odkryły ponowne zamachy Mazzinistów, a aresztowanie około 20tu osób dowodzi czujności władz nad publiczném bezpieczeństwem i spokojnością.

---

Krążyły jak wiadomo pogłoski, że p. Drouyn de Lhuys zapytał hr. Hatzfelda, czyby Prusy pozwoliły na przechód wojsk francuzkich, na co poseł pruski stanowczo odpowiedział: „nie!“. *Kor. Pruska* pisze zapewne z tego powodu: „Prawie jednogłośnie organa dziennikarskie donosiły, że rząd francuzki żądał pozwolenia przechodu wojsk francuzkich do Polski przez posiadłości francuzkie, na co rząd pruski odmownie odpowiedział. Sprawiedliwe to zapewne uczucie które spowodowało dzienniki do uznania, iż podobne żądanie stawione rządowi pruskiemu jest niepodobne i niewłaściwe. Możemy wszelako zapewnić, że dotychczas podobne żądanie nie wyrażone było przez rząd francuzki w żaden sposób“.

*Times* donosi telegrafem z Wiednia, że mu dobrze wiadomo iż poseł tameczny turecki otrzymał pełnomocnictwo do układów pokojowych.

W. Ks. Michał zachorował w podróży z Petersburga do Krymu na febrę i leży w Charkowie. W. Ks. Mikołaj sam jeden pojechał do Sebastopola. Tak donosi *Kreuzztg*, gdy tymczasem depesza odeska powyżéj, inaczéj mówi.

*Monitor* z 4go odpowiada na artykuł petersburgski o złem obchodzeniu się z jeńcami rosyjskiemi w Aix. Odpowiedź tę podamy jutro.

**Przyjechali od d. 5 do 6go lutego.**

HOTEL DREZDEŃSKI. Karol v. Gross właśc. dóbr ziemskich z Zagorzany.

HOTEL ROSYJSKI. Gustaw Hipolit Roger pierwszy tenorzysta akademii muzycznéj ces. francuskiéj. Adolf Feliks Roy kapitalista z Berlina.

## Wiadomości handlowe i przemysłowe.

**Kraków** d. 6 lutego. Dowóz mąki pszennéj, żyta i jęczmienia znaczny z Prus koleją, a nawet pszenicy i to polskiéj przywieziono dużo z Mysłowic. Targ przeto był dostatecznie zaopatrzony i kupujących więcéj przybyło. Ruch wprawdzie nie był nader ożywiony, a nawet ceny wątło trzymały się, lecz sprzedano po zniżonych cenach więcéj niż zeszłego tygodnia. Mąka pszenna pruska N. 0 była po notowanych cenach ofiarowana chętnie na sprzedaż i kilkaset centnarów tak téż odeszło, tj. $15\frac{1}{4}$—$15\frac{1}{2}$ złr. za wiedeński centnar, licząc w to podatek konsumcyjny. Pszenica szczególnie polska odchodziła łatwo. Kilkaset korcy sprzedano po $16\frac{1}{4}$—$16\frac{1}{2}$, 17 złr., ta ostatnia cena za najpiękniejszą; lecz jeszcze więcéj po tych cenach było ofiarowań, wszakże nie stało kupujących. Żyto szczególniéj pruskie w znacznych partyach ofiarowane, kilkaset korcy sprzedano, piękne po 14—$14\frac{1}{8}$, $14\frac{1}{4}$ złr., reszta nie znalazła odbycia. Jęczmień pruski płacony $10\frac{1}{4}$, $10\frac{3}{4}$, a piękny 11, $11\frac{1}{4}$ złr. W ogóle sprzedaż zaczyna iść lepiéj, lubo nie tak jeszcze, aby z innych stron zjeżdżano się za kupnem, co nastąpi chyba za zniżeniem się cen.

**Warszawa** 4 lutego. Najj. Pan na skutek przedłożenia Komitetu ministrów z dnia 9go listopada r. z. najwyżéj polecić raczył, w sposobie próby na lat trzy postanowić co następuje: 1) Na urzędach celnych Cesarstwa i Królestwa Polskiego do handlu europejskiego od przywożonych z zagranicy w beczkach win i innych trunków, w miejsce pobieranego obecnie cła od miary, pobierać takowe od wagi brutto w następującym stosunku: od puda brutto: od araku rumu i wódki francuskiéj: a) lądem bez względu na tęgość rs. 7 kop. 75; b) morzem od tychże trunków tęgości nie wyżéj od 10 gradusów rs. 7 kop. 75; od tychże trunków tęgości nad 10 do 15 gradusów płaci się cło półtoraczne; zaś wyżéj nad 15 gradusów cło podwójne, od win wszelkich prócz niżéj wymienionych, rs. 2 kop. 90; od win austryackich i węgierskich sprowadzanych przez komory na granicy od Austryi, kop. 90; od takichże win sprowadzanych przez inne komory, rs. 2 kop. 90; od mołdawskich, wołoskich i greckich win prócz cypryjskiego, sprowadzanych do portów morza Czarnego — i Azowskiego, oraz do komor na granicy od Besarabii, rs. 1 kop. 45; od takichże win sprowadzanych przez inne komory, rs. 2 kop. 90; od wina cypryjskiego rs. 2 kop. 45; od porteru rs. 2 kop. 40; od octu winnego i piwnego tudzież cydru z jabłek i gruszek, rs. 1 kop. 50. 2) Stósownie do przepisu taryfy cło od araku, rumu i wódki francuskiéj, sprowadzanych morzem, pobierać podług ich tęgości jaka się okaże przy pierwszéj rewizyi, i te, które będą trzymać wyżéj 10 lecz jeszcze niespełna 11 gradusów, uważać jak 10ciogradusowe; podobnie tęższe nad 15, lecz nie mające spełna 16 gradusów, pociągać do opłaty tylko półtoracznéj. 3) Na zasadzie przepisu taryfy, przywóz wspomnionych mocnych trunków, dozwolić lądem w naczyniach mających nie mniejszą wagę brutto nad półtora puda, a morzem tylko w beczkach wagi nie mniejszéj od 7 i pół pudów; w naczyniach zaś mniejszéj wagi zakazać, wyjąwszy prowizyę dla okrętów i statków wodnych, która w oznaczonéj przepisami celnemi ilości, może być przewożona w naczyniach wszelkiéj wielkości. 4) Przy sprowadzaniu win i trunków przez granicę zachodnią lądem na skład do komor w St.-Petersburgu, Rydze, Moskwie i Odessie z wymienionych wyżéj opłat celnych, potrącać na korzyść właścicieli towarów po 8 kopijek od każdego rubla. 5) W ciągu pierwszych sześciu miesięcy od dnia wydania niniejszego postanowienia, dozwalać handlującym w podawanych przez nich deklaracyach celnych, wykazywać ilość sprowadzanych dla nich win i trunków podług dawniejszego na miarę, a nie na wagę, i płacić cło od takowych od wagi lub miary podług życzenia.

## URZĘDOWE.

(155) **Kundmachung.** (1-3)

Das Armee-Ober-Commando hat die Sicherstellung des in Jahre 1855 bei dem k. k. Fuhrwesen sich ergebenden Bedarfes an geschornen Alaun- an lohgarn braunen, im Fischtran getränkten Kuh- endlich an lohgarn braunen und in Fischtran getränkten schwarzen Pferdshäuten mittelst einer Offerten Verhandlung anbefohlen.

Die Bedingungen zur Lieferung sind folgende:

1tens. Im Allgemeinen müssen sämmtliche Gegenstände nach den genehmigten Mustern an eine Montours-Commission geliefert werden, insbesondere aber haben dafür nachstehende Bestimmungen zu gelten. Die geschornen Alaunhäute mit der Widmung zu Zuggeschirren für das Fuhrwesen werden in 3. Gattungen angenommen, von welchen die

1te Gattung 7 Schuh 8 Zoll sammt Kopf lang, 6 Schuh breit, und 24 bis 25 Pfunt schwer, die

2te Gattung 8 Schuh sammt Kopf lang, 6 Schuh breit, jedoch nur 22 bis 23 Pfunt schwer, endlich

3te Gattung 7 Schuh 6 Zoll sammt Kopf lang, 5 Schuh 4 Zoll breit, und 18 bis 20 Pfunt schwer su sein hat.

Die in Fischtran getränkten braunen Kuhhäute zu Blasbälgen haben sammt Kopf 5 Schuh lang und breit zu sein.

Sie müssen ohne alle Löcher Fehlschnitte und Engeringe in Fischtran ausgearbeitet, auf gleiche dünne ausgefalzt und ausgekrinspelt sein.

Das Gewicht einer solcben Haut ist wegen ihrer grösseren Reinheit auf der Fleischseite per Haut 9 bis 10 Pfund.

Die braunen Pferdshäute zu Kumeten und Deckeln, so wie die in Fischtran gearbeiteten Pferdshäute müssen durchaus sammt Kopf 6 Schuh 6 Zoll lang, 5 Schuh breit sein, und das Gewicht 7 bis 8 Pfunt haben.

Die Alaunhäute müssen rein geschoren, in Alaun und Salz gut gearbeitet, nicht narbenbrüchig und nicht haarlos, wie auch nicht spiessig sein und daher in letzterer Beziehung gegen das Licht gehalten, keinen Schein werfen, sondern undurchsichtig und im Anschnitte ganz weiss, dann ungeachtet ihrer Dicke und Festigkeit dennoch biegsam sein.

Die Kuh- und Pferdehäute müssen im Leder gleich und rein, im Lohe gut gegärbt und im Angriffe gelind sein, eine schöne gleiche braune Farbe haben, und dürfen im Schilde durchgeschnitten, keinen dunkelbraunen oder hornartigen Streif zeigen.

Sämmtliche Häute dürfen auf der Fleischseite nicht zu viel Aas haben, und müssen ohne Schnitte, Löcher und Engeringe, dann gegen den After nicht zu abschüssig, und überhaupt so beschaffen sein, dass sie nebst der gehörigen Qualität auch die vorgeschriebene Ergiebigkeit besitzen.

2tens. Die Lieferung dieser Ledergattungen muss;

$^1/_3$ bis Ende März,

$^1/_3$ bis Ende Mai,

$^1/_3$ bis Ende Juli 1855 beendet sein, doch kann die Einlieferung auch früher bewirkt werden.

3tens. Wer eine Lieferung zu erhalten wünscht, muss die Quantitäten und die Preise, die er fordert, und zwar gattungsweise per Ein Stück Haut in Ziffern und Buchstaben, und die Lieferungstermine, in denen er liefern will, deutlich angeben, für die Zuhaltung des Offertes ein Reugeld (Vadium) mit fünf Prozent des nach den geforderten Preisen ausfallenden Werthes entweder an eine Montours-Commission oder an eine Kriegskassa erlegen, und den darüber erhaltenen Depositenschein gesondert, mit dem indorsirten Offerte einsenden.

4tens. Die obgenannten Reugelder können auch in österreichischen Staatspapieren, welche nach dem börsęmässigen Werthe angenommen werden, in Realhypotheken, — oder in Gutstehungen geleistet werden, wenn dle Annehmbarkeit der Letztern als pupillarmässig von dem Landes Finanz-Prokurator anerkannt und bestättiget ist.

5tens. Die Offerte müssen versiegelt sammt dem Depositenscheine gleichzeitig, jedoch jedes für sich entweder an das hohe Armee-Ober-Commando bis Ende Februar oder an das Armee-Reserve-Truppen-Commando bis 15. Februar dieses Jahres eingesendet werden, und es bleiben die Offerenten für die Zuhaltung ihrer Anbote bis 15. März d. J. in der Art verbindlich, dass es dem Militaer-Aerar freigestellt bleibt, in dieser Zeit ihre Offerte ganz oder theilweise anzunehmen, und auf den Fall, wenn der eine oder der andere der Offerenten sich der Lieferungsbewilligung nicht fügen wollte, sein Vadium als dem Aerar verfallen, einzuziehen.

Die Vadien derjenigen Offerenten, welchen eine Lieferung bewilligt wird, bleiben bis zur Erfüllung des von ihnen abzuschliessenden Contrakts als Erfüllungs-Kauzion liegen, können jedoch auch gegen andere, sichere, vorschriftsmässig geprüfte und bestätigte Kauzions-Instrumente ausgetauscht werden, jene Offerenten aber, deren Anträge nicht angenommen werden, erhalten bei dem Bescheide die Depositenscheine zurück, um gegen Abgabe derselben die eingelegten Vadien wieder zurückbeheben zu können.

6tens. Die Form, in welcher die Offerte zu verfassen sind, zeigt der Anschluss nur müssen die Offerte aut einen 15 (fünfzehn) Kreuzer Stämpel geschrieben sein.

7tens. Offerte, mit andern, als den hiemit aufgestellten Bedingungen, wie auch Nachtrags-Offerte, und solche denen kein Vadium (Reugeld) beigelegt wird, bleiben unberücksichtiget, und es wird von nun an nicht mehr das offerirte Quantum, und das Verhältniss des geforderten Preises, zu den Preisen der Gesammt-Konkurrenz allein der Massstab für die Betheilung sein, sondern es werden bei dieser auch die Leistungsfähigkeit des Offerenten, seine Stellung in der produktiven Geschäftswelt, insbesondere aber seine Verdienste durch bisherige grössere qualitätmässige, und rechtzeitig abgestattete Lieferungen, somit seine Mittel, seine Solidität und seine Verlässlichkeit in die Wagschale gelegt.

8tens. Die übrigen Kontrakts-Bedingungen sind im Wesentlichen folgende:

a) Die bei der Monturs-Commission als Muster erliegenden Sorten sind als Minimum der Qualitätmässigkeit anzusehen;

b) alle als nicht mustermässig zurückgewiesenen Sorten, müssen binnen 30. Tagen ersetzt werden, wogegen für die übernommenen Stücke die Zahlung gleich bei der betreffenden Montours-Commissions-Kassa geleistet, oder bei nächsten Provinzial-Kriegszahlamte angewiesen werden wird;

c) nach Ablauf der bedungenen Lieferungsfrist bleibt es dem Aerar unbenommen, den Rückstand auch gar nicht, oder gegen einen Pönal-Abzug von 15. Prozente anzunehmen;

d) auch steht dem Aerar das Recht zu, den Lieferungsrückstand auf Gefahr und Kosten des Lieferanten, wo immer auch für höhere Preise anzukaufen, und die Kosten Differenz von denselben einzuholen;

e) glaubt der Kontrahent, sich in seinen aus dem Kontrakte entspringenden Ansprüchen gekränkt, so steht ihm der Rechtsweg offen, in welchem Falle er sich der Gerichtsbarkeit des k. k. Landes Militaer-Gerichts unterzieht;

f) hat der Kontrahent von den drei gleichlautenden Kontrakten Ein Pare auf seine Kosten mit dem klassenmässigen Stämpel versehen zu lassen.

Von k. k. IV. Armen-Reserve-Truppen-Commando in Lemberg, am 21ten Jänner 1855.

### Offerts-Formular.

Ich Endesgefertigter wohnhaft in . . . . . . . . (Stadt, Ort, Herrschaft, Kreis, Viertel oder Komitat, Provinz) erkläre hiemit in Folge der geschehenen Ausschreibung de dato.

Stück 1ter, „ 2ter, „ 3ter } Gattung geschorne Allaunhäute . . . fl. — kr. sage / . . . fl. — kr. „ / . . . fl. — kr. „

„ lohgarn braune in Fischtran getränke Kuhhäute zu . . . . . . . . . fl. — kr. „

„ lohgarn braune Pferdshäute zu . . fl. — kr. „

„ in Fischtran getränkte schwarze Pferdshäute zu . . . . . . . . fl. — kr. „

in Konventionsmünze in folgenden Terminen . . . . . in die Monturs Commission zu N. nach den mir wohlbekannten Mustern und unter genauer Zuhaltung der mit der Kundmachung ausgeschriebenen Bedingungen und aller sonstigen, für solche Lieferungen in Wirksamkeit stehenden Kontrahirungs-Vorschriften liefern zu wollen, für welches Offert ich auch mit dem eingelegten Vadium von fl. — kr. — gemäss der Kundmachung hafte.

Gezeichnet zu N . . . . . . . am . . ten

Unterschrift des Offerenten sammt Gewerbsangabe.

### Couverts-Formulare.

Uiber das Offert

An Ein hohes k. k. Armee-Ober-Commando oder Armee-Reserve-Truppen-Commando

zu

N. N. offerirt Fuhrwesens-Leder. N. N.

. . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . .

Uiber den Depositen-Schein.

An Ein hohes k. k. Armee-Ober-Commando oder Armee-Reserve-Truppen-Commando

zu

N. N.

Depositenschein über . . . . . . fl. — kr.

zu dem Offerte des N. N. vom . . ten

. . . . . . 185 . für Fuhrwesens-Leder.

## Inseraty.

### Odezwa.

*Komitetu ustanowionego do żywienia ubogich w Krakowie.*

Znowu nędza w przerażającym sposobie nawiedziła to miasto i znowu Komitet powołanym został, by jéj choć w części zapobiédz. Ciśnie się ona do wszystkich domów, zalega place, ulice, świątynie. Trzebaż jéj żywym obrazem litościwych mieszkańców Krakowa do miłosierdzia zachęcić? Dość będzie zapewne wskazać te ręce, które dar wszelki na óltarz cierpiącéj ludzkości zaniosą.

Komu co zbywa od potrzeb, niech raczy pomnieć, że są rodziny, którym śmierć głodowa zagraża. Kto ma dość czasu by parę godzin uldze cierpiącéj ludzkości poświęcić, niech zajrzy około południa do gruzów Biskupiego Pałacu, gdzie wkrótce Komitet pocznie rozdawać żywność ubogim. Kto ma zapasy żyta, krup, grochu, omasty lub soli, niechaj ich cząstkę pozbyć zechce w handlu p. Józefa Bartl w domu pod l. 240 gm. II przy Rynku krakowskim, bądź za pomierną cenę pieniężną, bądź za najwyższą, — to jest za wiekuistą zapłatę.

Oprócz Dam kilku, które się podjąć raczyły zbiérania składek pieniężnych, Komitet uprosił ku podobnemu celowi następujące z grona swego osoby:

W. JP. Wincentego Wolfa bankiera, jako głównego kasyera swojego,
„ Prałata K. Rozwadowskiego,
„ Franciszka Wężyka,
„ Dr. Czerwiakowskiego,
„ Dr. Woźniakowskiego,
„ Wincentego Kirchmajera (syna),
„ Otrembę Pastora gminy ewangielickiéj.

O dniu otwarcia rozdawnictwa żywności i o stósowném nabożeństwie, oddzielne karty doniosą.

Kraków dnia 30go stycznia 1855 r.

*Franciszek Wężyk* zastęp. prezesa Komitetu.

(142) **Aufruf.** (3)

*des Comité der Armenbespeisung in Krakau.*

Abermals hat sich die Noth auf eine beunruhigende Art in diese Stadt eingeschlichen und abermals wurde ein Comité ins Leben gerufen, um ihr wenngleich nur theilweise zu begegnen. Die durchdringende Stimme der Noth ertönt in allen Häusern, auf öffentlichen Plätzen, Gässen und in Gotteshäusern. Soll aber das Mitgefühl der mildthätigen Bewohner Krakaus erst durch eine lebhafte Schilderung des um sich greifenden Elendes angeregt werden? Gewiss nicht! es reicht hin, jene Hände anzudeuten, welche jede Gabe auf den Altar der Opfer für die leidende Menschheit bringen werden.

Wer über seine Bedürfnisse etwas erübriget, der bedenke, dass es Familien giebt, denen der Hungerstod droht. Wer so viel Zeit und Musse hat um einige Stunden zur Linderung der Noth zu opfern, der eile um die Mittagsstunde in die Ruinen der bischöflichen Residenz, wo das Comité mit der Bespeisung der Armen im Kurzen beginnen wird. Wer über Vorräthe an Korn, Graupen, Erbsen, Schmalz oder Salz verfügen kann, der möge einen Theil hievon in der Handlung des Herrn Joseph Bartl sub Nr. 240 Gde II. am Hauptplatze, sei es um eine mässige Vergüttung, oder um den höchsten Preis, d. i. den ewigen Lohn überliefern.

Ausser einigen Damen, welche zur Sammlung milder Beiträge sich herbeizulassen geruheten, haben dieser menschenfreundlichen Pflicht noch folgende Mitglieder des Comité sich unterzogen, als:

Herr Vinzenz Wolf Banquer und Kassier des Comité,
„ Prälat v. Rozwadowski,
„ Franz v. Wężyk,
„ Dr. Czerwiakowski,
„ Dr. Woźniakowski,
„ Vinzenz Kirchmajer (Sohn),
„ Dr. Otremba evangelischer Pastor.

Der Zeitpunkt, mit welchem die Bespeisung der Armen nach vorhergegangener feierlichen Andacht beginnen wird, bleibt einer späteren Ankündigung vorbehalten.

Krakau am 30ten Jänner 1855.

### Podziękowanie.

Wielmożnemu Hoszardowi doktorowi medycyny w Bochni za wyleczenie z ciężkiéj i niebezpiecznéj choroby. Niech ci szanowny lekarzu Nieba nagrodzą szczere chęci, usiłowania i troskliwość w przywróceniu zdrowia drogiéj mojéj matce i bratu, a szlachetność twoja raczy przynajmniéj odemnie przyjąć wyrazy dozgonnéj wdzięczności.

Gdów 1 lutego 1855. *Stanisława Sosnowska.*

Podaje się do powszechnéj wiadomości, iż za Dolnemi Młynami N. 114 i 115 Gm. IX. jest do sprzedania

**drzewo w siągach i koguty**

angielskie (prawdziwe Cochinchine). (158-1-2)



Dnia 5 lutego o godzinie 6 z wieczora zginęła suczka czarna z białą obwódką około szyi i nóżek, na szyi mając obróżkę pąsową skórzaną z małym dzwoneczkiem; łaskawy znalazca raczy oddać do klasztoru Śgo Jana, a otrzyma przyzwoitą nagrodę. (159)

**Potrzebny jest nauczyciel**

na wieś do początków według systemu szkolnego. Znajomość języka francuskiego i muzyki byłaby jeśli można, pożądaną. Bliższa wiadomość w Redakcyi Czasu. (148-1-3)

W dniu 3 lutego **zgubioną** została **srebrna bransoletka** roboty tulskiéj z klamerką i u góry szesnaście dziurek. Ktoby takową znalazł, zechce zwrócić pod N. 200 Gm. II. a otrzyma stósowną nagrodę. (160-1-3)

**Do Szanow. właścicieli dóbr i ogrodów!**

**ZAKŁAD OGRODNICTWA**

**i sprzedaży nasion**

***Juliusza Monhaupta* w Wrocławiu**

**Bióro przy ulicy Albrecht-Strasse N. 8.**

Ośmielam się niniejszém donieść Szanownym Panom Właścicielom dóbr i ogrodów, iż

**Spis tegoroczny nasion, drzew i krzewów**

dostać mogą *bezpłatnie* u kupca pana

**ALOJZEGO SCHWARZA w Krakowie.**

Pragnąc ze wszystkich miar zadość uczynić wymogom czasu i smaku, nie szczędziłem ani pracy, ani kosztów, żeby zbiory moje i w tym roku znacznie powiększyć, a łaskawe przejrzenie **cenoskazu** najnowszego przekona, ile w w nim znajduje się nowości tak swojskich jako i zagranicznych.

Zakład mój, jeden z największych i celniejszych we Wrocławiu, nadaje mi sposobność chodowania wszystkiego pod własnym dozorem. *Z tego wynika dla kupujących u mnie korzyść, że dostaną rośliny z sąsiedniéj ziemi, które z tego powodu prędzéj i pewniéj przyjąć się mogą, aniżeli te, co z daleka bywają sprowadzane.*

Pochlebiając sobie, że Panowie Właściciele dóbr i ogrodów raczą mię zaufaniem swém zaszczycać, upraszam ich, żeby *co do obstalunków zechcieli zgłosić się wprost do mnie pod wyżej oznaczonym adressem,* albo téż *za pośrednictwem p. Alojzeyo Schwarza w Krakowie przy ulicy Grodzkiéj N. 225/6, a to w języku polskim, francuskim lub niemieckim.*

***Juliusz Monhaupt***

(145-1-3) właściciel zakładu ogrodniczego.

**C. k. teatr polski w Krakowie.**

We czwartek dnia 8go lutego *Pani Kasztelanowa*, dramat w jednym akcie oryginalnie przez Józefa Korzeniowskiego, zakończy *Okrężne*, komedya w 2ch aktach przez tegoż.

**Doniesienie teatralne.** W krótce na tutejszéj scenie polskiéj przedstawionym będzie wielki dramat romantyczno-historyczny przez Jana Nep. Kamińskiego (podług romansu Henryka Rzewuskiego) w 5ciu oddziałach napisany pod napisem:

**LISTOPAD**

czyli

**Bracia Strawińscy.**

**C. k. teatr niemiecki w Krakowie**

W piątek dnia 9 lutego drugie gościnne wystąpienie p. **G. ROGER** w roli *Fernanda*, opery Donicettego w 4ch aktach pod tytułem: **Eleonora** (La Favorite).

W niedziele dnia 11 lutego pan *Roger* występuje *w Hugonotach*. — Początek o godzinie $5\frac{1}{2}$.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

| Dnia | Godzina | Wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum. | Stan ciep. podług Reaumura | Wilgotn. powietrza względna | Kierunek i natężenie wiatru | Stan nieba | Zjawiska napowietrzne | Zmiana ciepła w ciągu dnia od | do |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| 5 | 2 | 322'''82 | — 1°2 | 100 0 | wpnwschodni słaby | pochmurno | deszcz drobny | — 0°2 | — 7°1 |
| „ | 10 | 322 33 | — 1 4 | 95 4 | ppłwschodni „ | „ | mgła drobna | | |
| 6 | 6 | 322 26 | — 1 4 | 95 4 | południowy „ | „ | „ „ | | |

*Antoni Kłobukowski* Redaktor odpowiedzialny. w Drukarni Czasu. *Czapliński Antoni*, rządzca drukarni.